

Marek Kazimierz Siwiec

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

W poszukiwaniu twórczego źródła – II. Na 10-lecie projektu

Tom „Filo-Sofiji”, który przekazujemy Czytelnikom, realizuje nie tylko kolejną odsłonę projektu sygnalizowanego w tytule, ale stanowi też w jakiejś mierze wyraz filozoficznego przedsięwzięcia, które staram się urzeczywistniać w swoich pracach oraz, bardziej jeszcze źródłowo, w poetyckiej drodze.

W tym roku mija dziesięć lat od numeru „Filo-Sofiji” z 2006 r., w którym po raz pierwszy pojawił się dział „Filo-Sofija i poezja”. Był to początek projektu, który przez te lata rozwijał się i dojrzewał na łamach czasopisma.

Bezpośrednim impulsem do jego podjęcia była sugestia redaktora naczelnego, dr. Grzegorza A. Dominiaka, ażeby włączyć do „Filo-Sofiji” dział związany z wzajemnymi odniesieniami filozofii i poezji.

Propozycja ta nawiązywała do szerszego kontekstu. Przede wszystkim związana była z moimi twórczymi drogami i pracami, z których istotne znaczenie miała wtedy książka *Los, zło, tajemnica. Ku twórczym źródłom poezji Aleksandra Wata i Czesława Miłosza* (2005). Ważne było również i to, że od, wielu lat znałem twórczość poety, eseisty, Kazimierza Hoffmana, z którym łączyły mnie serdeczne koleżeńskie więzi. Ich wyrazem było, m. in. prowadzenie spotkania autorskiego poety po publikacji tomu „Trwająca chwila” (1991).

W takich okolicznościach ten bezpośredni impuls ze strony redaktora naczelnego wywołał żywy odzew. Przygotowałem dział „Filo-Sofiji i poezji”, który ukazał się w roku 2006 w numerze 1 (6) (s. 8-19). Zostały w nim opublikowane również wiersze Kazimierza Hoffmana.

Tytuł działu był nawiązaniem do nazwy pisma i rozumienia filozofii jako Filo-Sofiji właśnie. Jesienią, 16 listopada w roku 2000, grono kolegów i przyjaciół, założycieli pisma, podjęło decyzję o jego nazwie. Spośród trzech propozycji tytułu

czasopisma wybrano zgłoszoną przeze mnie nazwę „Filo-Sofija”, którą zaczerpnąłem z wiersza Czesława Miłosza „Zakłęcie”. Przedstawiłem wówczas zebrany szkic „Czesław Miłosz – poezja, Filo-Sofija (*Sławna będzie ich przyjaźń...*) i nitka... *swego losu*”¹, w którym znalazła się interpretacja wiersza „Zakłęcie”, zawierająca próbę rozumienia owej Filo-Sofiji. W demokratycznym trybie głosowania, naturalnie po dyskusji, określenie Poety zostało przyjęte jako nazwa czasopisma.

Dział „Filo-Sofija i poezja” ukazywał się w kolejnych siedmiu numerach „Filo-Sofiji”, corocznie od roku 2006 do 2011 r., a nawet w roku 2010, gdy czasopismo stało się na krótki okres czasu półrocznikiem, ukazał się dwukrotnie. Z czasem część poetycka została wzbogacona o głosy autorefleksyjne samych twórców oraz szkice i rozprawy krytyczne. W dziale tym publikowało swoje utwory wielu znanych i uznanych poetów, filozofów oraz krytyków.

Od roku 2013 projekt przybrał nową postać. Część filozoficzno-estetyczno-krytyczna działu „Filo-Sofija i poezja”, złożona z artykułów, szkiców, rozpraw rozrosła się na tyle, że zaczęła wypełniać całość monograficznych numerów „Filo-Sofiji”. I tak pod moją redakcją ukazał się obszerny tom pt. „Twórca, twórczość” („Filo-Sofija” vol. 13, nr 22 [3/2013]) oraz pod wspólną redakcją z dr. Danielem R. Sobotą wydawano kolejne tomy: „Twórca, twórczość, źródło” („Filo-Sofija” vol. 14, nr 27/I [2014/4/I]), „W poszukiwaniu twórczego źródła” („Filo-Sofija” vol. 15, nr 31/I [2015/4/I]) oraz numer „W poszukiwaniu twórczego źródła – II” („Filo-Sofija” vol. 16, nr 34/I [2016/ 3/I]), teraz przedkładany.

Cały projekt wyrastał z ukierunkowania i rozwoju filozoficznego przedsięwzięcia związanego z kulturowaną przeze mnie własną ideą filozofii jako Filo-Sofiji, poetycko-filozoficznego podłoża zwróconego ku twórczemu źródłu, którego rozumienie starałem się w ciągu tych lat rozwijać i pogłębiać.

W największym skrócie można rzec, że publikowane prace w „Filo-Sofiji” były urzeczywistnieniem idei filozofii jako Filo-Sofiji przechowującej i uobecniającej doświadczenie źródłowe i twórcze nie tylko samej filozofii, ale zarazem poezji i literatury oraz sztuki. Tak rozumiana filozofia (jako Filo-Sofija właśnie) jest swoistym otwarciem na doświadczenia nie tylko filozoficzne, ale też poetyckie i artystyczne, które eksponuje i eksploruje.

Dla lepszego rozumienia tak pojętej idei filozofii przywołam fragmenty tego szkicu z lat 90., który w postaci rozwiniętej stał się podrozdziałem pracy *Los, zło, tajemnica* (2005):

Czym więc jest Filo-Sofija? Na czym polega przymierze, które łączy z nią poezję? Co kryje się w przywołaniu greckiej etymologii wyrazu „filozofia”, zgodnie z którą *φιλέω* (*fileo*) – miłuję, dążę, oraz *σοφία* (*sofija*) – mądrość, wiedza,

¹ Szkic wcześniej opublikowany w: *Poetyka bez granic*, pod red. W. Boleckiego i W. Tomasika, Wydawnictwo IBL, Warszawa 1995, s. 190-202.

zespalają się w umiłowanie mądrości lub dążenie do wiedzy? (Por. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Warszawa 1982, s. 13, *Prolog*).

Piękna i bardzo młoda jest Filo-Sofija
I sprzymierzona z nią poezja w służbie Dobrego
Natura ledwo wczoraj święciła ich narodziny,
Więść o tym górach przyniosły jednorożec i echo.

[w. 15-18]

Otóż, przede wszystkim, chodzi tu o podkreślenie znaczenia tego szczególnego wydarzenia, jakim były narodziny filozofii. Świadczą o tym także następne wersy. Lecz wydarzenie to nie jest ujmowane w porządku czysto historycznym. Narodziny te są w gruncie rzeczy narodzinami pewnej istotnej wartości, która nie poddaje się niszczącemu działaniu czasu. Jest to wartość ciągłego uczestnictwa w tworzeniu i rozumieniu kultury, wartość źródła pulsującego w znaczących dokonaniach myśli filozoficznej i twórczości poetyckiej. Dzięki narodzinom filozofii nastąpiło wyzwolenie swoistej, duchowej energii, która promieniuje do dzisiaj. Dlatego wydarzenie to miało miejsce „ledwo wczoraj”.

Filo-Sofija to filozofia „bardzo młoda”, w stanie twórczego napięcia, kipiąca źródłową energią zdziwienia, pragnienia, miłowania i dążenia. Charakterystyczna dwuczłonowość słowa ‘Filo-Sofija’ zdaje się wskazywać, że samo owo dążenie do mądrości jest czymś równie ważnym jak zrealizowanie owego celu, że droga, którą trzeba przebyć dla osiągnięcia mądrości, ma pewien sens autonomiczny, niesprowadzalny do uchwycenia przyświecającego jej celu. To dążenie rozbudzone jest w zdziwieniu („Czego byłoby trzeba, to móc zakomunikować całe zdziwienie »bycia tu« w jednym nieosiągalnym zdaniu...” – stwierdza Miłosz (Cz. Miłosz, *Ziemia Ulro*, Warszawa 1981, wstęp: *Inne niebo, inna ziemia*, s. 13), przechowane zaś w towarzyszącej zdziwieniu świadomości własnej niewiedzy („A kto jest bezradny i dziwi się, poznaje swoją niewiedzę” – powiada Arystoteles w *Metafizyce*, Warszawa 1983, ks. A (I), 982 b).

[...]

Dlaczego jednak ta przyjaźń jest tak ważna? Dlaczego niezwykła siła tego wiersza – zaklęcia skierowana jest na jej umocnienie?

Przyjaźń ta jest tak ważna, bo polega na określeniu szczególnego ustosunkowania poezji wobec filozofii, takiego powiązania tych dziedzin, w którym dominuje wysiłek przewyciężenia dystansu, jaki między nimi zachodzi. Dokonuje się to na gruncie poezji i za sprawą sztuki poetyckiej. Filozofia ulega przekształceniu w Filo-Sofiję. Staje się owym „rozumem prowadzonym przez Erosa” (Cz. Miłosz, *Widzenia nad Zatoką San Francisco*, Kraków 1989, s. 169-170), nieustannie zmierzającym do mądrości, co ochroni przed skostnieniem w prawo, ogólność, teorię. Oznacza to przewyciężenie filozofii jako określonej dyscypliny, jako szczególnej dziedziny kultury wielorako uwarunkowanej, np. własną tradycją, problematyką, funkcjami wobec innych dziedzin. A także wykroczenie w kierunku bardziej podstawowego doświadczenia, w którym zakorzeniona jest, i z którego wyrasta, sama istota filozofii, jej filozoficzność.

Innymi słowy, Filo-Sofija to filozofia dana w źródłowym doświadczeniu poetyckim. W doświadczeniu tym nie tylko ujawnia się rdzenny sens filozofii w po-

staci dystansu pomiędzy Filo i Sofiją, ale rodzi się też możliwość przewycięzenia tego dystansu. Możliwość ta wynika z doświadczenia przez podmiot, w procesie twórczym, zrębów własnego istnienia. Tak, poprzez twórczość poetycką, urzeczywistniają się „zaślubiny Logosa z Erosem”, które są „kluczem do kondycji ludzkiej” (Cz. Miłosz, *Widzenia nad Zatoką San Francisco*, Kraków 1989, s. 174).

Można więc powiedzieć, iż przyjaźń między poezją a Filo-Sofiją ma swoje podłoże w twórczej aktywności podmiotu, zaś istotną treścią poetyckiego zaklęcia Miłosza jest prośba o twórcze spełnianie – żeby było udziałem jego samego jako poety i żeby nie wygasły twórcze impulsy ludzkiej kultury.”²

W ramach tego projektu ukazywały się też moje prace, w których rozwijało się i dojrzewało wspomniane przedsięwzięcie filozoficzne, a zwłaszcza koncepcja filozoficzno-estetyczna twórczego źródła. W koncepcji tej istotną rolę odgrywają kategorie twórczego zadania, drogi twórcy, twórczej przemiany, a zwłaszcza odróżnienie źródeł twórczości od twórczego źródła. Źródła twórczości to doświadczenia o wyróżnionym charakterze, które są głęboko zakorzenione w podstawowej osobowości twórcy, a znajdują swój wyraz także w jego twórczej osobowości. Nazywam je egzystencyjnymi, m.in. właśnie ze względu na tę głębię zakorzenienia. Wiążę je z głównymi wydarzeniami na drodze twórcy i procesami twórczymi, które prowadzą do powstania dzieł sztuki obdarzonych wartościami artystycznymi, a które w odbiorze ujawniają wartości estetyczne. Natomiast twórcze źródło, względnie twórcze źródła, ukazują całościowe perspektywy, horyzonty, swoiste wolne przestrzenie na drodze twórcy, ku którym zmierza twórca. Twórcze źródło określam jako metaźródło. Przyjmuję, że promieniuje ono niejako zwrotnie na źródła twórczości i jakby je ogarnia. Twórca w swojej drodze, rzecz można, mierzy się i zmierza ku i do dwojakich źródeł. Mierzy się ze źródłami twórczości, a zmierza ku twórczemu źródłu.

W niniejszym projekcie: „W poszukiwaniu twórczego źródła – II”, dokonuje się krok, który poszerza pole Filo-Sofiji i twórczego źródła o refleksję zwróconą ku sztukom plastycznym. Wyrazem tego jest zbiór tekstów w dziale „Filo-Sofija – sztuki plastyczne”.

Mamy też w niniejszym tomie powrót działu „Filo-Sofija i poezja”. Natomiast utwory poetyckie i prozatorskie zostają opublikowane w dziale pt. „Wiersze i proza”.

Ważnym momentem w rozwoju i wzbogaceniu merytorycznym tego projektu było nawiązanie współpracy redakcyjnej z dr. Danielem Rolandem Sobotą. To Daniel zaproponował na podstawie różnych wariantów tytuł poprzedniego projektu z 2015 r. „W poszukiwaniu twórczego źródła”, który został przeniesiony

² M.K. Siwiec, *Los, zło, tajemnica: ku twórczym źródłom poezji Aleksandra Wata i Czesława Miłosza*, Wyd. Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2005, s. 195-197.

do tego tomu „Filo-Sofji”. Daniel wniósł także istotny wkład nie tylko przez prace redakcyjne, ale także poprzez własne szkice. W tym miejscu chciałbym przekazać Mu słowa podziękowania za to, a także za wysoką temperaturę i inspirującą kulturę redakcyjnych dyskusji.

Jak już wspomniałem, w trakcie realizacji tego dziesięcioletniego już projektu mieliśmy zaszczyt publikować utwory poetyckie Kazimierza Hoffmana. Publikacje te wpłynęły na częstsze kontakty i, jak to bywało z panem Kazimierzem, na intensywne debaty o poezji i filozofii. A po jego śmierci publikowaliśmy kilkakrotnie fragmenty jego *Dziennika*.

Szczególne podziękowanie chciałbym w tym miejscu skierować na ręce pani Małgorzaty Słotwińskiej, córki poety, za udostępnienie praw autorskich do tej publikacji *Dziennika*.

Składam także wyrazy podziękowania nieocenionemu Grzegorzowi Kalinowskiemu, pisarzowi, który przygotowywał do publikacji przez kilka lat fragmenty *Dziennika* Kazimierza Hoffmana i tak wiele uczynił dla upowszechnienia twórczości Hoffmana zarówno jako redaktor „Kwartalnika Artystycznego”, jak i redaktor *Dziennika*.

10-lecie to także dobra sposobność, aby wypowiedzieć słowa podziękowania dla dr. Grzegorza A. Dominiaka, redaktora naczelnego „Filo-Sofji”, za inspirujące sugestie i niezawodne wsparcie w realizacji tego projektu.

Osobne podziękowania kieruję do wszystkich Szanownych Autorów, którzy swoimi dziełami wzmagali nośność tego projektu.

Zapraszam do lektury.

Marek Kazimierz Siwiec

